

Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji
16 października 2008 r.

Zmiana ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze, Rzeczniku Praw Dziecka! Szanowni Państwo!

Jako sprawozdawca Komisji Nauki, Edukacji i Sportu chciałbym przedstawić opiniowaną dzisiaj przez Senat ustawę, zmieniającą ustawę o rzeczniku praw dziecka, zaś później w dyskusji będę chciał przedstawić szerzej także własny pogląd.

Na początku chciałbym zaznaczyć, że w trakcie dyskusji, obszernej dyskusji, która się odbyła na posiedzeniu komisji, dominował ważny pogląd, mianowicie taki, że kierunek zmian zaproponowany przez Sejm i zapisany w ustawie jest dobrym kierunkiem, wzmacniającym urząd rzecznika praw dziecka. Zmiany te w szczególności sobie cenimy, ponieważ nie tak dawno, kilka miesięcy temu pojawiły się bardzo silne głosy o potrzebie likwidacji urzędu, o tym, że urząd nie jest potrzebny. Towarzyszył temu pewien niepokój, ponieważ jako komisja, jako członkowie komisji jesteśmy przekonani, że jest to jednak urząd niezwykle potrzebny. Aczkolwiek niewątpliwie potrzebne jest nieustanne redefiniowanie tego nowego urzędu, bo w stosunku do urzędu rzecznika praw obywatelskich jest on urzędem nowym. Ponieważ istnieje on zaledwie siedem czy osiem lat, potrzebna jest nieustanna korekta uprawnień, modelu działania tego urzędu.

Mówiąc o zmianach, przede wszystkim zauważamy istotne wzmocnienie tego urzędu poprzez nadanie mu nowych kompetencji. Wśród zaproponowanych zmian można wyróżnić kilka grup. Po pierwsze, określane jest to, jakie warunki powinna spełniać osoba, ażeby mogła się ubiegać o ten urząd. Oczywiście musi to być obywatel polski, posiadający zdolność do czynności prawnych. Na posiedzeniu komisji zastanawialiśmy się, czy trzeciego punktu mówiącego o tym, że nie był skazany prawomocnym wyrokiem, nie należałoby przenieść na koniec tego ustępu, po zapisach o ukończeniu studiów, o doświadczeniu w pracy z dziećmi, o nieskazitelnym charakterze, niemniej po konsultacji z legislatorem uznaliśmy, że jest to jednak pewna standardowa kolejność występująca w aktach prawnych.

Powstaje pytanie, w jaki sposób weryfikować wymogi dotyczące nieskazitelnego charakteru i wyróżniania się wysokim autorytetem ze względu na walory moralne i wrażliwość społeczną, ale to już pozostawiamy niejako uznaniu tych organów, czyli Sejmu i Senatu, które rzecznika powołują.

Rzeczywiście pojawia się tu zapis o nieprzynależności do partii politycznych, jest to zatem niejako postawienie urzędu rzecznika praw dziecka poza bieżącymi sporami politycznymi. Pojawia się też zapis o tym, że odwołanie w trakcie kadencji może nastąpić po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Z oskarżenia publicznego.)

Jest zapis: "został skazany prawomocny wyrokiem za przestępstwo umyślne".

Proszę państwa, pojawiają się tutaj liczne uprawnienia rzecznika, zapisane są one w art. 10. Jest tu możliwość żądania od organów władzy publicznej wyjaśnień, możliwość badania spraw na miejscu

nawet bez uprzedzenia - określenie "bez uprzedzenia" wywołało w komisji pewną dyskusję - możliwość żądania wszczęcia postępowania w sprawach cywilnych, przez oskarżyciela, postępowania administracyjnego, o ukaranie w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Wydaje się, że te kompetencje są niezbędne do pełnienia funkcji rzecznika, bo dotychczas zdarzało się, że rzecznik, żądając pewnych wyjaśnień, próbując interweniować, spotykał się z biernością czy wręcz z odmową.

W art. 10a ujęty jest zapis mówiący o tym, że rzecznik może zwracać się do właściwych organów, w tym do rzecznika praw obywatelskich, o podjęcie działań na rzecz dziecka z zakresu ich kompetencji. W art. 10b zapisane są obowiązki organów organizacji lub instytucji, do których zwróci się rzecznik. Mają one zapewnić dostęp do akt i dokumentów, udzielać rzecznikowi żądanych przez niego informacji i wyjaśnień. Jeden z zapisów mówi o tym, że rzecznik współdziała ze stowarzyszeniami i ruchami obywatelskimi, innymi dobrowolnymi zrzeszeniami i fundacjami działającymi na rzecz ochrony praw dziecka. Ostatni zapis mówi o tym, że na wniosek rzecznika marszałek Sejmu może powołać zastępcę rzecznika praw dziecka.

Proszę państwa, to są szerokie zmiany. Wiemy, że ustawa o rzeczniku praw dziecka nie jest ustawą obszerną, więc jest to dość znaczna ingerencja w ten zapis, ale ingerencja, co do której jest zgoda i samego pana ministra, i wielu organizacji, i stowarzyszeń, i osób, które zajmują się tym sprawami, dlatego komisja z zadowoleniem przyjęła te zmiany.

Niemniej jednak, podobnie jak komisja rodziny, zgłaszamy poprawki, ażeby uzupełnić przepisy ustawy. W art. 1 w pkt 4, w art. 10 w ust. 1 w pkt 4 po wyrazach: "o przestępstwa" proponujemy dodać wyrazy "ścigane z urzędu", żeby to nie budziło żadnych wątpliwości. Druga poprawka, którą zgłasza nasza komisja, wynika z opinii przedłożonej przez rzecznika praw obywatelskich. Otóż rzecznik praw obywatelskich, pan minister Kochanowski, który był osobiście obecny na posiedzeniu komisji, przedłożył nam swoją opinię, że uchwalona przez Sejm ustawa w art. 10a ust. 1 ingeruje w samodzielność urzędu rzecznika praw obywatelskich, zobowiązując go do współpracy z rzecznikiem praw dziecka. A w szczególności chodzi o zapis art. 10a ust. 1, który brzmi: "Rzecznik może również zwracać się do właściwych organów, w tym rzecznika praw obywatelskich, organizacji lub instytucji o podjęcie działań na rzecz dziecka z zakresu ich kompetencji". W związku z tym komisja wnosi, aby w tym art. 10a ust. 1 słowa "w tym rzecznika praw obywatelskich" zostały wykreślone. I takie są poprawki naszej komisji.

Poprawka mówiąca o dopisaniu wyrazów "ścigane z urzędu" uzyskała poparcie sześciu senatorów, nikt nie był przeciw, dwóch się wstrzymało od głosu.

Jeśli chodzi o wykreślenie słów "w tym rzecznika praw obywatelskich", siedem osób było za, nikt przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

A jeśli chodzi o całość ustawy z poprawkami, wszyscy jednogłośnie byli za przyjęciem tej ustawy, nikt się nie wstrzymał od głosu, nikt nie był przeciw.

Jak rozumiem, dopełnieniem dyskusji nad tą ustawą będzie sprawozdanie pana ministra z prac rzecznika praw dziecka. Sprawozdanie o tyle trudne, że przedkładane przez obecnie urzędującego rzecznika, a dotyczące okresu, kiedy funkcję tę pełniła poprzednia pani rzecznik. Ale na pewno w tym sprawozdaniu zauważymy też pewne wnioski wynikające z tego, że brak kompetencji, które dzisiaj są uzupełniane, zaciążył na pełnieniu tego urzędu. I mamy nadzieję, że zmiana ustawy o rzeczniku praw dziecka korzystnie wpłynie na dalsze funkcjonowanie tego urzędu, o co w imieniu komisji wnoszę. Dziękuję bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Jestem w dość trudnej sytuacji, ponieważ już zabierałem głos jako sprawozdawca komisji. Jednak prawie bezpośrednio przede mną zabierali głos pan senator Ryszka oraz pan senator Augustyn i są pewne powody, żeby przynajmniej do niektórych myśli się odnieść.

Chciałbym jednak zacząć od tego, aby podkreślić raz jeszcze, że kierunek wzmacniania urzędu rzecznika praw dziecka jest kierunkiem dobrym, o czym już mówiłem i co chwaliłem, ale rodzącym też pewien niepokój. Muszę powiedzieć, że od początku byłem przy powstawaniu ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, już kiedy pracowałem jako doradca prezesa Rady Ministrów, pana premiera Buzka. Śledziłem pracę kolejnych rzeczników, powoływanie na ten urząd kolejnych osób, związane z tym dyskusje, zarówno w parlamencie, jak i dyskusje społeczne. W dyskusji na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu użyłem takiego sformułowania, że to miał być taki "lekki urząd". Potem niektórzy dyskutanci odnosili się do tego określenia "lekki". Próbowałem to dookreślić, mówiąc o tym, że miał być to urząd bardziej wrażliwy na sprawy dzieci, a mniej obciążony ciężką logistyką prawniczą, taką, w jaką wyposażony jest rzecznik praw obywatelskich, tym urzędem, sztafążem, uprawnieniami. Mam przekonanie, że autorzy tej ustawy, która rodziła się bodajże osiem lat temu, taki mieli zamiar, nie wyposażając rzecznika w te bardzo skonkretyzowane narzędzia, które dzisiaj zostają dopisane.

Ale, jak już mówiłem, kiedy opiniowaliśmy osobę obecnego pana ministra, rzecznika praw dziecka, niezwykle ważnym obszarem aktywności rzecznika jako osoby, ale i urzędu powinna być wczesna profilaktyka. Chodzi o to, aby oczekiwana interwencja w sprawach trudnych nie przytłoczyła dbałości o inny obszar, o dzieci dobre, o rodziny dobre, bo jest ich więcej. Jeśli zajmiemy się tylko patologiami, tylko sprawami trudnymi, to wtedy prawdopodobieństwo, że liczba tych przypadków będzie rosła, jest znaczne. A zatem to ma być dbałość o to, żeby liczba dzieci dobrych nie malała, ale rosła, a interwencje konieczne mają być tylko uzupełnieniem aktywności urzędu. Mając na względzie wzmocnienie tej działalności profilaktycznej, należałoby uzupełnić dodawane obecnie uprawnienia o pewne możliwości dotyczące tej profilaktyki. Marzyłoby mi się, aby rzecznik miał możliwość opiniowania stanowionych ustaw właśnie pod kątem dobra dziecka, pod kątem poszerzania tego dobra. Kiedyś dyskutowaliśmy o polityce rodzinnej czy prorodzinnej i mówiliśmy, że w zasadzie ta polityka prorodzinna jest obecna w każdym obszarze aktywności państwa. Nie da się jej wyodrębnić. Można próbować pisać programy, oczywiście, zwracając uwagę na pewne priorytety, ale w zasadzie w każdej ustawie są takie elementy. To samo można powiedzieć o sprawach dzieci; te sprawy się przewijają przez większość stanowionego prawa. Często posłowie czy senatorowie, zapatrzeni w dany problem, nie widzą, że przy okazji psuje się coś w systemie zabezpieczenia dobra tych dzieci.

Może jeszcze nie dojrzeliliśmy do tego, ażeby poszerzyć ten obszar, ale nie ukrywam, że przygotowałem poprawki. One w pewnym istotnym fragmencie współbrzmiały z poprawkami pana senatora Augustyna, ale złożę je, skoro mam je przygotowane. To znaczy zastanawiałem się nad udziałem rzecznika praw dziecka w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym. Rzecznik praw obywatelskich może o to wnosić, czy tutaj też jest to konieczność? Okazuje się, że ta wrażliwość, o której wszyscy mówcy dzisiaj tutaj mówili i o której ja poprzednio też mówiłem, powoduje, iż argumentacja występującego rzecznika praw dziecka przed Trybunałem Konstytucyjnym jest trochę inna, jest właśnie jakby lżejsza, dowodzi większej wrażliwości. I stąd ta poprawka o dopuszczeniu do występowania do Sądu Najwyższego, a także o wnoszeniu kasacji od prawomocnego orzeczenia. Druga grupa poprawek... No, konkretnie to jest jedna poprawka. Dotyczy ona tego, żeby okres zatrudnienia na stanowisku rzecznika praw dziecka zaliczał się do stażu pracy, od którego zależą wszelkie uprawnienia pracownicze. Okazuje się, że w tym zakresie są jeszcze pewne niedociągnięcia i w niektórych zawodach po zakończeniu urzędowania

rzecznik ma trudności z wliczeniem sobie tego do stażu pracy. Proszę państwa, to tyle, jeśli chodzi o poprawki.

Chciałbym odnieść się do jeszcze tej polemiki, która tu miała miejsce w zakresie aborcji. Polityka czy etyka? Kompromis? No, są to sprawy niezwykle trudne, niezwykle trudne. Muszę powiedzieć, że gdybym pełnił urząd rzecznika praw dziecka, to w sytuacji opisanej tu przez pana senatora Ryszkę miałbym dość zasadniczy dylemat. Ten dość zasadniczy dylemat dotyczy tego, jaką postawę przyjąć. Czy postawę upominania się o życie, upominania się o prawa dziecka nienarodzonego, czy też ścisłego przestrzegania konstytucji i ustaw? I myślę, Panie Senatorze Augustyn, że nie ma tu jakiejś drastycznej sprzeczności, ponieważ upominanie się rzecznika o prawa dziecka nienarodzonego, pokazanie w sferze werbalnej swojego poglądu w tej sprawie nie zawsze musi iść w parze z podejmowaniem kroków prawnych. Co do tego, to ograniczenia konstytucji i ustaw są oczywiste, inaczej jest w zakresie wypowiedzania opinii i poglądów. Nie potrafię sobie wyobrazić, ażeby każdy z nas mógłby być, że tak powiem, pokawałkowany na jakieś fragmenty i mówić raz jako osoba prywatna, a raz jako publiczna. I myślę, Panie Ministrze, że na taki głos oczekujemy. Tym bardziej, że kiedy był pan wybierany na tą funkcję, pokładano w panu duże zaufanie i czuło się niezwykłą przyjaźń mediów dla pana osoby. Myślę, że jest to pewne brzemie, które nakłada jednak na pana obowiązek dobrego skorzystania z tego mandatu. Jest pan jednym z pierwszych rzeczników z takim ogromnym zaufaniem. Może to wynika z wieku, może z tego, że dotychczasowa pana działalność nie jest obciążona jakimś zaangażowaniem w działalność publiczną czy polityczną. W każdym razie przyłączyłbym się do tego apelu, ażeby pan z tego mądrze i roztropnie korzystał, bo są ogromne potrzeby w tym zakresie. Często nasze głosy w tej sprawie są od razu jakoś szufladkowane, że to ktoś z takiej czy innej opcji, dlatego dobrze, że pojawił się ten zapis o nieprzynależności do partii politycznych, bo to dodatkowo wzmacnia tę pozycję.

Trzeba dodać, że jako Polska jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji. To my byliśmy inicjatorem konwencji na rzecz praw dziecka. Myślę, że ciągle jakoś niezrozumiane jest to, że polskie deklaracje do tej konwencji nie są jakimś wyjątkami. My zgłosiliśmy jeszcze dodatkowe, odczucie zobowiązania, które wpisują konwencję praw dziecka w kondycję rodziny, w zakorzenienie dziecka w rodzinę. I to jest niezwykle ważne.

Proszę państwa, nie mogę też powstrzymać się przed tym, aby powiedzieć o niezwykłych potrzebach i oczekiwaniach wobec pana ministra w zakresie tego, co dzieje się w mediach. Już o tym mówiłem wczoraj przy okazji kodeksu karnego i pornografii. Wylewa się z tego srebrnego ekranu, teraz może już bardziej kolorowego, ogromna ilość pornografii i przemocy. A potem dziennikarze się dziwią, że rozwija się pedofilia, że rozwija się przemoc, że młodzież jest taka czy inna; nie czują się za to odpowiedzialni, nie myślą, że sami są sprawcami. Co prawda może bardziej myślę tu o filmach, filmikach i filmidłach niż o działalności dziennikarzy jako takich, bo tu jest może trochę lepiej. Otóż uczestniczyłem w kilku takich debatach, gdzie przedstawiciele mediów mówili: mamy oznaczenia, kóleczka, trójkąciki, jest wspaniałe. Nie, nie jest wspaniałe. Jest źle, jest źle. Kiedy byłem w Stanach Zjednoczonych i miałem wolny dzień, przejrzałem sto kanałów w lewo i w prawo, ale nie widziałem przemocy, nie widziałem pornografii. Tak, jest czarny rynek pornograficzny, ale trzeba zapłacić, trzeba sobie zdekodować kanał, nie ma do tego swobodnego dostępu. Nie mówmy, że jak jest demokracja, to wszystko ma być jednakowo promowane. Nie! Demokracja polega na tym, że wiele wolno, nie za wszystko się skazuje na więzienie, ale to nie oznacza, że państwo, że podatnicy mają płacić za własną demoralizację. Panie Rzeczniku, oczekujemy tu na jakąś bardzo mądrą działalność. Powiem coś, co już raz mówiłem w tej izbie: czasami prawo jest za krótkie w takich sprawach. Trzeba apelować do sumień, do tej wrażliwości. Kodeks karny w zasadzie jest całkiem dobry, jeśli chodzi o pornografię, tylko nikt go nie egzekwuje. Dlaczego? Bo nie wiemy, co to jest pornografia?

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wyposażenie rzecznika praw dziecka w szersze kompetencje to ogromna odpowiedzialność. Nakładamy na pana poważne brzemie. Nie ukrywam, że kiedy po raz pierwszy przeczytałem te nowe kompetencje, przyznane panu przez Sejm, to trochę się przestraszyłem, ponieważ ingerencja w obronie dziecka w strukturę rodziny jest naprawdę trudna. Powstaje pytanie: co jest ważniejsze, czy integralność rodziny, czy dobro dziecka? I jak mówiłem, mogą być takie przypadki, kiedy dziecko bite przez ojca nie zgłosi tego nikomu, bo ono tego ojca kocha i miłość do ojca ceni sobie bardziej niż to, że ma trudności. To trzeba uszanować. Nie znaczy, że trzeba na to zamykać oczy, ale trzeba to uszanować. Panie Ministrze, będzie pan pierwszym, który skorzysta z tych uprawnień. Bardzo pana proszę, aby robił to pan mądrze, z niezwykłą odpowiedzialnością. Nakładamy na pana barki dużą odpowiedzialność. Ma pan łączyć w sobie niezwykłą wrażliwość - to słowo padło tu dzisiaj wielokrotnie - a także tę wizję profilaktyki. Mam nadzieję, że pan temu podoła. Chcielibyśmy, żeby także nasza Izba i komisja były wsparciem dla pana urzędu. Dziękuję bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ponieważ moja poprawka nie została poparta przez komisje, chciałbym w dwóch zdaniach powiedzieć o sensie tej poprawki. Otóż gdyby tak się zdarzyło, że poprawka o wykreśleniu zapisów o fantomach nie uzyskałaby poparcia Izby, moja poprawka szłaby w tym kierunku, ażeby zmienić sankcje za te czyny, ponieważ w tej sytuacji, gdyby pozostała taka sankcja, jaką przyjął Sejm, oznaczałoby to, że ta działalność nie jest zaliczana do pornografii, co kompletnie rozbija orzekanie, tym bardziej że nie ma tej definicji. Tak że gdyby tak się stało, to oczywiście o to bym prosił. A jeżeli nastąpi wykreślenie, to oczywiście wtedy to nie ma sensu. Dziękuję bardzo.